

Szrenica – szczyt i schronisko

Szrenica (1362 metry n.p.m.) to najbardziej znany szczyt Karkonoszy w rejonie Szklarskiej Poręby. Dostanie się na pokryty gołoborzem wierzchołek ułatwia wyciąg krzeselkowy. Można z niego, przy dobrej pogodzie, podziwiać wspaniałe widoki. Nie można natomiast skorzystać ze schroniska, bowiem prowadzone w nim prace remontowe trwają tak długo, iż można by je wpisać do Księgi Guinnessa.

Schronisko na Szrenicy zbudowano w latach 1921-22. Miejsce pod ten obiekt nabył jego twórca i właściciel, Kurt Endler, od hrabiego Schaffgotscha. Za otrzymane w Rzeszy pieniądze Endler wystawił budynek na wysokiej podmurówce kamiennej, mieszczącej we wnętrzu stajnię, skład opału, magazyny oraz inne sale gospodarcze, na pierwszym piętrze pokoje sypialne, a na strychu kwatery dla pracowników. Endler nazwał nowy obiekt „Niemiecką Budą Szrenicką”. W 1935 roku w Sali bufetowej ustawił piec śląski, na którego kaflach były namalowane poszczególne etapy budowy. Po II wojnie światowej, w 1946 roku, schronisko przejęło od Wojsk Ochrony Pogranicza Dolnośląskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i nazwało je „Patria”. W 1947 obiekt stał się własnością polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a w 1951 Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, które nadało mu obecną nazwę.

Sama nazwa Szrenicy kojarzy się z występowaniem na niej w zimie szreni powodującej powstawanie wprost bajecznych kształtów wszystkiego co zostanie nią pokryte. Szren to pokrywa śniegowa osadzająca się na przedmiotach i roślinach w postaci igieł lodowych i szronu, powstała głównie z mgieł kondensujących się pod wpływem niskiej temperatury. Licznie przybywający tu turyści oglądają przede wszystkim usytuowane na północnym zboczu ładne skałki o wysokości 12 metrów zwane „Końskimi łbami”. Po przeciwnej stronie, na zboczu południowym, znajdują się trzy granitowe skały zwane „Trzy Świnki”. Ponoć są to trzy prawdziwe świnki, które zaczarowane przez Ducha Gór urosły do takich rozmiarów, że pękły, przemieniając się w skały. Mają one świadczyć o nieuczciwości niejakiego Antoniego Głądały – gospodarza z Piechowic – wykorzystującego i oszukującego swoich pracowników.

Na wschodnim zboczu widoczna jest wyraźnie wyrobiona nisza niwalna, zwana czasami Szrenickim kotłem.

Krzysztof Tęcza